

JAN KRUKOWSKI

Szkolnictwo w kluczu muszyńskim w okresie przedrozbiorowym

Przedstawienie dziejów szkolnictwa klucza muszyńskiego w czasach przedrozbiorowych następuje sporo trudności, wynikających głównie z ubóstwa materiałów źródłowych. Na wyniki badań nad szkolnictwem na tym terenie ma również wpływ skomplikowana sytuacja narodowościowa i wyznaniowa. Jednakże mimo ograniczonej podstawy źródłowej staraliśmy się dać możliwie pełny obraz przemian w szkolnictwie elementarnym w kluczu muszyńskim, uwypuklić odpowiednio jego rozwój, zmiany w organizacji, programach, kadrze nauczycielskiej i warunkach materialno-lokalowych.

Na terenie starostwa muszyńskiego można wyróżnić dwa rodzaje szkolnictwa, a mianowicie szkoły zorganizowane przez kościół rzymskokatolicki oraz kościół unicki, czyli greckokatolicki. Wcześniejszy rodowód posiada szkolnictwo katolickie, które prezentujemy w pierwszej kolejności.

Z materiałów źródłowych, jak i dotychczasowych badań¹ wynika, że szkoły katolickie znajdowały się w Muszynie i Tyliczu. Parafia w Muszynie fundacji królewskiej powstała około roku 1364 w dobie lokacji miasta, ale wzmiankę o szkole

¹ Nie wniósł nic nowego do znanych już ustaleń J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji sandomierskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983.

spotykamy dopiero około roku 1575². Wymieniona też została w wizytacjach z lat 1596, 1612 i 1618³. Ostatnia informacja o szkole zawarta jest w dokumencie fundacyjnym dla parafii muszyńskiej z 13 sierpnia 1659 r. Biskup Andrzej Trzebicki dokonując wtedy powtórnej fundacji parafii uposażył rektora szkoły i organistę⁴. W okresie późniejszym brak wzmianek o szkole muszyńskiej. Bolesław Kumor, a za nim Henryk Stamirski wyrażają pogląd, że szkoły w Muszynie i Tyliczu upadły. Ich odrodzenie, szczególnie szkoły w Muszynie, miało nastąpić dopiero w końcu XVIII wieku. Taki stan rzeczy uzasadnia B. Kumor położeniem materialnym ludności i małą liczbą rzymskokatolickich mieszkańców w obu miasteczkach (podaje np. że w roku 1728 do komunii wielkanocnej przystąpiło w Muszynie i Tyliczu po 500 osób) oraz istniejącymi w sąsiedztwie szkołami cerkiewnymi⁵.

W roku 1363 prawo miejskie otrzymał od Kazimierza Wielkiego Tylicz, występujący pod nazwą "Novum oppidum alias Miastko". W roku 1531 był on tylko wsią na prawie wołoskim. Dnia 26 czerwca 1612 r. bp Piotr Tylicki przywrócił mu prawa miejskie i nadał dzisiejszą nazwę. Parafia łacińska powstała zapewne łącznie z lokacją miasta. W związku z drugą falą osadnictwa wołoskiego nastąpiła rusyfikacja parafii

² B. Kumor, Szkolnictwo w Sądeczyźnie w okresie przedrozbiorowym, "Rocznik Sądecki", t. 8, 1967, s. 339; Tenże, Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce Południowej, "Prawo Kanoniczne", t. 6, 1963, s. 529; Tenże, Archidiakoniat sądecki. Opracowanie materiałów źródłowych do atlasu historycznego Kościoła w Polsce, "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 9, 1964, s. 100.

³ S. Kot, Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w. XVI-XVIII, Lwów 1911, s. 187.

⁴ B. Kumor, Szkolnictwo w Sądeczyźnie..., s. 339.

⁵ Tenże, s. 339, 344; H. Stamirski, Muszyna i jej starostowie do 1781 r., "Rocznik Sądecki", t. 12, 1971, s. 49.

rzymskokatolickiej. Wznowił ją i powtórnie uposażył wraz z lokacją miasta bp P. Tylicki⁶. Miasto i parafia łacińska organizowały się z przeszkodami. Zamiast katolików osadzali się prawosławni, którzy nie dopuszczali katolików do urzędów miejskich. Na żądanie mieszczan tylickich Hnatha Truchanika zasadzcy i Łukasza Piszczalica, poparte przedstawionymi przez nich przywilejami bpa P. Tylickiego, bp Andrzej Lipski wydał w dniu 21 maja 1631 r. dekret, w którym nakazywał, aby w ciągu półtora roku prawosławni opuścili Tylicz albo przyjęli wiarę greckokatolicką (unicką). Ponadto nakazał, aby w miasteczku osiedlali się katolicy, żeby im w pierwszej kolejności sprzedawano place w mieście, a na urzędy starosta miał wybierać po dwóch katolików i dwóch unitów. W związku z tym, że kościół katolicki nie miał żadnego dochodu, po dokonaniu pomiaru ról miejskich zamierzano mu przeznaczyć trzy łany w trzech polach oraz ogródki. Mieszczanie i synowie popi zostali zobowiązani do składania mesznego - w myśl przywileju - tylickiemu plebanowi katolickiemu. Bp A. Lipski zażądał, aby staroście i specjalnym rewizorom zaprezentowano rachunki ze sprzedaży placów i ze składek, które poczyniono na kościół katolicki. Chyba nie od razu dekret zaczęto realizować, skoro dopiero w dniu 12 marca 1633 r. wciągnięto go do akt biskupich⁷. Bp A. Lipski zatroszczył się też i o szkołę katolicką. W omówionym dekreście postanowił, aby - po dokonaniu pomiaru ról miejskich - wydzielono dla szkoły parafialnej plac pod dom i ogródki. Wynika z tego, że dotychczas nie było oddzielnego budynku dla szkoły parafialnej, a może i szkoły jeszcze nie założono, skoro w mieście dominowali prawosławni. Można więc przypuszczać, że

⁶ B. Kumor, Przejęcie rzymskokatolickich parafii w archidiakonacie sądeckim przez kościół prawosławny, "Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", t. 5, z. 9, 1959, s. 142; Tenże, Archidiakoniat sądecki, s. 133.

⁷ AKM w Krakowie, Acta episcopalia, t. 46, k. 39-40.

szkoła parafialna w Tyliczu powstała po latach 1631-1633⁸. Uposażyła ją wraz z kościołem bp A. Trzebicki dnia 13 sierpnia 1659 r.⁹, a wykazana została podczas wizytacji kościoła w roku 1728¹⁰. W protokole z wizytacji cerkwi tylickiej z dnia 23 maja 1761 r. czytamy, że "organista rzymskiego kościoła bierze na rok po 16 groszy od każdego gospodarza tak ruskiej jako i łacińskiej religii, a ruski bakałarz nie bierze" ¹¹. Podobnie jak w 1728, również i w roku 1761 kierownikiem szkoły był organista. Sądzić można, że przetrwała aż do rozbiorów, gdyż wizytujący cerkiew tylicką w dniu 30 marca 1777 r. zapisał, że "didascalus percipit nil, sed latini ritus organarius" ¹².

Podstawę egzystencji rektora szkoły w Muszynie stanowił dom z ogrodem. W roku 1569 dom ten był w dobrym stanie. Wizytujący szkołę w roku 1612 zanotował, że jej kierownik ma szczupły domek, źle pokryty oraz mały ogródek. Rektor szkoły muszyńskiej w roku 1569 pobierał od mieszczan po 4 gr czynszu rocznie. W roku 1612 pensja kierownika szkoły wynosiła 8 zł i otrzymywał ją od mieszczan, którzy dobrowolnie i osobiście mu ją składali. Wizytator z roku 1612 określił mieszkającego tam od 28 lat rektora Jana ze Słupczy jako biedaka i nędzarza ¹³. Od roku 1659 rektorowi szkoły i organiście płacono czynsz od sumy 190 złp ¹⁴.

⁸ Tamże, k. 39/40.

⁹ B. Kumor, Szkolnictwo w Sądecczyźnie..., s. 343-344.

¹⁰ S. Kot, op. cit., s. 189. Na czele szkoły stał wówczas organista.

¹¹ WAP w Przemyślu, Archiwum diecezjalne obrządku greckokatolickiego w Przemyślu, Visitatio decanatus Muszynensis a. D. 1761, sygn. 39, s. 2.

¹² Tamże, Visitatio ecclesiarum decanatus Muszynensis et Scepusiensis ... a. D. 1777, sygn. 43, s. 7.

¹³ S. Kot, op. cit., s. 187.

¹⁴ AKM w Krakowie, Acta episcopalia, t. 59, k. 296.

Szkoła w Tyliczu stała w pobliżu kościoła, a jej rektor uposażony był pewną nie znaną nam liczbą zagonów, a od 13 sierpnia 1659 r. pobierał wraz z kantorem i organistą po 4 i pół grosza kwartalnie od każdego mieszczanina z Tylicza¹⁵. Potwierdził to wizytujący kościół parafialny w roku 1728. Organista kościoła otrzymywał wtedy po 4 i pół grosza kwartalnie od każdego mieszkańca Tylicza. W roku 1761 organista rzymskiego kościoła pobierał od każdego gospodarza, zarówno łacińskiego, jak i ruskiego wyznania po 16 gr rocznie¹⁶.

Na uwagę zasługuje kwestia nieregularnego i niskiego wynagradzania kierowników szkół łacińskich. Jest to jednak zjawisko normalne, gdyż uposażenie szkół w okresie przed-rozbiorowym nie było uregulowane żadną ustawą synodalną. Problemem tym zajął się nieco szerzej warszawski synod prowincjonalny w roku 1561, a jego uchwały zostały powtórzone w zbiorze przepisów arcybiskupa Jana Wężyka w roku 1628. Na ten sam temat podjęto uchwałę w czasie obrad synodu piotrkowskiego 19 maja 1577 r., odbytego pod przewodnictwem arcybiskupa Jakuba Uchańskiego¹⁷. Taki stan prawny powodował, że rodzaj i jakość uposażenia poszczególnych szkół zależały od warunków lokalnych, zamożności i ofiarności proboszczów, mieszczan i chłopów.

¹⁵ Tamże, k. 297, 298.

¹⁶ WAP w Przemyślu, sygn. 39, s. 2; B. Kumor, Archidiaconat sądecki, s. 134; Tenże, Szkolnictwo w Sądeczynie ..., s. 357; S. Kot, op. cit., s. 189.

¹⁷ Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI, zebrał B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. I, Kraków 1895, s. 461, 506; *Constitutiones synodorum Metropolitanæ Ecclesiæ Gnesnensis provincialis...* D. Joannis Wężyk Dei et Apostolicæ sedis gratia Archiepiscopi Gnesnensis INRP editæ, Cracoviæ 1761 (reimpressæ), s. 265 i n.

Skąpe materiały źródłowe nie pozwalają na odtworzenie programu nauczania i wychowania w szkolnictwie łacińskim. Ze względu na brak ogólnie obowiązujących planów i programów nauczania poziom szkół elementarnych zależał głównie od nauczycieli. O pracy nauczycieli szkoły muszyńskiej wizytatorzy nie wyrażali się zbyt pochlebnie. W roku 1612 wizytator tak scharakteryzował uczącego tam nauczyciela:

"Człowiek prosty, przy nabożeństwie jednak śpiewa w kościele i czasem się upija, ale ubóstwo nie pozwala mu na to za często".

Pozycja nauczyciela tej szkoły w roku 1618 przedstawiała się jeszcze gorzej, gdyż proboszcz nie tylko obrzucał go ubliżającymi wyzwiskami, ale uciekał się do bicia go¹⁸. W ordynacji z dnia 20 listopada 1647 r. dla starostwa muszyńskiego bp Piotr Gembicki tak postanowił:

"Dziatki swoje jako mieszczenie obojga miasteczek, tak i poddani ze wsiów do szkół na naukę dawać mają, aby tą (1) w naukach nabożeństwa ćwiczyli i pacierza uczyli, tak przy kościołach katolickich, jako i przy cerkwiach ruskich"¹⁹.

A więc najważniejszą sprawą było wychowanie religijne, a nie wykształcenie umysłowe.

Bardziej przejrzyste rysują się dzieje szkolnictwa greckokatolickiego w kluczu muszyńskim, szczególnie w XVIII wieku, a to z uwagi na dochowane materiały źródłowe.

O ile kościół katolicki jeszcze w wieku XVI przyjął zarządzenia soboru trydenckiego dotyczące m.in. wizytacji parafii, to kościół unicki z przyjęciem ich wstrzymywał się do początków wieku XVIII i uczynił to dopiero na synodzie zamojskim w roku 1720²⁰. Od tego czasu zajęto się szkolnictwem przy cerkwi unickiej, gdyż synod ten zobowiązał paro-

¹⁸ S. Kot, op. cit., s. 187.

¹⁹ To zalecenie nie zmieni się w wieku XVIII.

²⁰ E. Likowski, Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, t. 1, Poznań 1880, s. 38 i n.

chów unickich do troski o oświatę i pomnożenie szkół parafialnych. Stąd też wizytatorzy zwracali uwagę na szkołę, odnotowując w protokołach z wizytacji najistotniejsze elementy dotyczące jej, a w szczególności jej podstaw materialnych²¹.

A n d r z e j ó w k a (1352). Jedyna źródłowa wiadomość o istnieniu szkoły w tej wsi pochodzi z roku 1761. Wizytator cerkwi wspomina o kantorze, jednakże analiza protokołów powizytacyjnych odnoszących się do innych cerkwi wskazuje, że pod pojęciem kantora krył się nauczyciel szkoły.

B a n i c a (1574). Do wieku XVIII brak wiadomości o cerkiewnej szkole banickiej. Dopiero w protokole z wizytacji cerkwi, odbytej 3 marca 1743 r., przeczytać można o wikarialnej szkole banickiej, w której syn wikarego Stefana Adamowicza Jan, "20 annos circiter habentem paucae educatio-

²¹ Podstawowe wiadomości o szkołach w poszczególnych miejscowościach zaczerpnięte zostały z opracowań i źródeł rękopiśmiennych. Wykorzystaliśmy m.in.: WAP w Przemyślu, *Visitatio generalis decanatus Muszynensis ab anno 1743 ad annum 1744*, sygn. 38 i 39; *Visitatio ecclesiarum decanatus Muszynensis et Scepusiensis ... a. D. 1765 per Joannem Szczawiński expedita*, sygn. 41; *Visitatio ecclesiarum decanatus Muszynensis et Scepusiensis a. D. 1771 expedita*, sygn. 42 i 43; B. Kumor, *Szkolnictwo w Sądeczyźnie ...*, s. 345-346, 352-354; Tenże, *Archidiakoniat sądecki*, s. 100; Tenże, *Przejęcie rzymskokatolickich parafii ...*, s. 142; W. Bębynek, *Starostwo muszyńskie własność biskupstwa krakowskiego*, "Przewodnik Naukowy i Literacki", t. 42, Lwów 1914-1916. Według informacji z 2 III 1678 r. w skład posiadłości muszyńskiej wchodziły następujące wsie: Andrzejówka, Banica, Berest, Brunary Niżne, Brunary Wyżne, Czarna albo Czarne Polko, Czarna, Czertyżne, Dubne, Florynka, Izby, Jastrzębik, Jaskowa, Kamianna, Krynica, Leluchów, Milik, Mochnaczka Niżna, Mochnaczka Wyżna, Muszynka, Piorunka, Polany, Powroźnik, Słotwiny, Stawisza, Szczawnik, Snietnica, Wawrzkowa, Wierchomla Mała, Wierchomla Wielka, Wojkowa, Złockie, Zubrzyk, Żegiestów, AKM w Krakowie, *Acta episcopalia*, t. 65, k. 463. Daty podane po nazwie miejscowości oznaczają otrzymanie przez nie przywilejów lokacyjnych. Zaczerpnięte zostały z cytowanego wykazu miejscowości z 2 III 1678 r.

ni juvenem valebit tamen successu temporis si perfectiona-
bitur pro functione didascali". Istnienie szkoły potwierdzo-
ne zostało przez wizytatora w latach 1761 i 1765. Niewiele
różni się też od zapisu wizytacyjnego z roku 1743 część pro-
tokołu powizytacyjnego cerkwi banickiej z 17 marca 1771 r.

B e r e s t (1574). Dopiero w roku 1761 potwierdzona
została w źródłach szkoła. O bakałarzu w Bereście dowiaduje-
my się też w roku 1765. Szkoły jak i bakałarza nie potwier-
dził wizytator w roku 1771.

B i e l i c z n a (1595). W czerwcu 1761 r. wizytator
wymienił kantora, który nie posiadał żadnych dochodów "per
quod magnam patier miseriam et incommedam". Bieda nauczycie-
la była zapewne przyczyną likwidacji szkoły, gdyż nie wspo-
minają o niej wizytacje z lat 1765 i 1771.

B r u n a r y W y ż n e (1577). Tu bakałarza szko-
ły wymienił dopiero wizytator cerkwi w dniu 15 marca 1743 r.
Po raz drugi, ale już szerzej o bakałarzu tej szkoły napisa-
li wizytatorzy w latach 1761 i 1765.

C z a r n a (1575). Jedyna notatka o tej szkole po-
chodzi z protokołu wizytacji cerkwi dokonanej w roku 1765
i brzmi: "circa quam ecclesiam baccalarius non habet pensio-
nem et non est". Można przypuszczać, że szkoła istniała tu
kiedyś, ale w roku wizytacji z powodu braku uposażenia nie
posiadała nauczyciela.

C z e r t y ż n e (1589). Nie wiadomo, czy w wieku
XVII, ale sądzić należy, że przez cały wiek XVIII funkcjo-
nowała tu szkoła.

C z y r n a N i ż n a (1574). Dopiero w roku 1743
domyślać się można istnienia szkoły. W roku 1761 posiadamy
pewne wiadomości o nauczycielach.

D u b n e (1603). W roku 1743 w miejscowości tej
działała szkoła, a funkcje bakałarza pełnił Jakub Dubiński,

stryjeczny brat parocha Adama Dubińskiego. Przypuszczać można, że szkoła ta przetrwała do rozbiorów.

F l o r y n k a (1574). Dopiero w drugiej połowie wieku XVIII potwierdzić można źródłowo fakt nauczania szkolnego we Florynce.

I z b y (1547). Nie wydaje się, aby dopiero w wieku XVIII powstała w nich szkoła. Pierwsze jej źródłowe potwierdzenie pochodzi dopiero z roku 1743. Na pewno odbywała się w niej nauka w latach 1761 i 1765.

J a s t r z ę b i k (1577). Przyjmując, że pod pojęciem "żaka", "cantora" wizytujący cerkwie odnotował nauczyciela szkoły, to jej istnienie należałoby przyjąć tak w 1743, jak i w 1761 roku.

K a m i a n n a (1577). Tylko ze względu na brak części protokołu z wizytacji cerkwi odbytej 11 marca 1743 r. nie możemy na pewno wskazać na pracę szkoły w tymże roku. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że szkoła w Kamiannej istniała w 1761, jak i 1765 roku.

K r y n i c a (1547). Wydaje się, że wcześniej niż to podają źródła, zorganizowano szkołę w Krynicy. Potwierdzenie jej istnienia mamy z drugiej połowy wieku XVIII, a mianowicie w 1761 i 1765 roku.

L e l u c h ó w (1583). Przy cerkwi pod wezwaniem św. Demetriusza występuje potwierdzony źródłowo bakałarz szkoły w roku 1765.

M i l i k (1575). B. Kumor sugeruje, że wraz z uposażeniem parafii w roku 1575 nastąpiło uposażenie szkoły miłickiej. Źródłowe wiadomości o cerkiewnej szkole w tej miejscowości pochodzą dopiero z drugiej połowy wieku XVIII i zawarte są w protokołach z wizytacji cerkwi w 1761 i 1765 roku.

M o c h n a c z k a N i ż n a (1648). Nie można rozstrzygnąć, czy wraz z erekcją cerkwi parafialnej (1589) erygowano też szkołę cerkiewną. Istnienie szkoły w tej wsi odnotował wizytator już w roku 1744, a nie jak podaje B. Kumor dopiero w roku 1765. Późniejsze wizytacje, a więc z lat 1761 i 1765 wzmiankują o szkole i nauczycielu.

M u s z y n k a (1356). Cerkiew pod wezwaniem św. Jana Teologa była filialna w stosunku do cerkwi parafialnej w Tyliczu. Dopiero w roku 1743/44 wymieniona została tu szkoła; ponowna wzmianka w roku 1765.

P i o r u n k a (1580). Ze szkołą w tej wsi spotykamy się dopiero w roku 1761. W roku 1765 nie było w tej szkole bakałarza z braku uposażenia.

P o l a n y (1574). Wiadomości o szkole skąpe. Mimo że bakałarz posiadał uposażenie, nie było go w tej szkole w roku 1765.

P o w r o ź n i k (1565). Dnia 13 lutego 1638 r. bp krakowski Jakub Zadzik wydał przywilej, w którym uposażył szkołę parafialną i określił jej zadania dydaktyczno-wychowawcze. W wieku XVIII, a mianowicie w roku 1738 szkołę uposażył bp Jan Lipski. Nie wiadomo dziś, czy inni biskupi uczynili to samo. W każdym razie szkoła powroźnicka działała też w wieku XVIII, co potwierdzają wizytacje cerkwi z 6 marca 1743 i 5 czerwca 1761 r.

S t a w i s z a (1574). Przy cerkwi pod wezwaniem św. Demetriusza w dniu 3 marca 1743 r. wymieniony został nauczyciel szkoły. Działalność tej placówki oświatowej potwierdzają wizytatorzy cerkwi z drugiej połowy XVIII w. Są to jednak wiadomości skąpe i dotyczą w zasadzie uposażenia nauczyciela, bądź jego sytuacji rodzinnej. Informują o tym protokoły z wizytacji cerkwi w latach 1761, 1765 i 1771.

S z c z a w n i k (1516). O szkole przy istniejącej tam cerkwi dowiadujemy się dopiero w roku 1765.

S n i e t n i c a (1596). Cerkiew parafialna wzmiankowana od wieku XVII. Wydaje się jednak, że szkoła cerkiewna powstała tu wcześniej niż mówią źródła, które wymieniają ją dopiero w roku 1761. O jej działalności informują też wizytatorzy cerkwi w 1765 i 1771 roku.

T y l i c z. Należy przypuszczać, że przy zrusyfikowanej na przełomie XV i XVI wieku parafii rzymskokatolickiej w Tyliczu odbywała się również działalność szkolno-oświatowa. Bp P. Tylicki reaktywując w roku 1612 parafię rzymskokatolicką zezwolił na budowę cerkwi unickiej. Jednak w latach trzydziestych wieku XVII, po przejściu Tyliczan na schizmę, doszło w mieście do gwałtownych zatargów o posiadanie cerkwi. W odpowiedzi na te wydarzenia biskupi krakowscy Jan Albert Waza i J. Zadzik wydali dekrety, mocą których zniesli parafię greckokatolicką. Ponownie erygował ją dopiero w roku 1738 kardynał J. Lipski. Wtedy też wznowiła swoją działalność szkoła przy cerkwi pod wezwaniem św. św. Kosmy i Damiana. Istnienie szkoły potwierdza wizytacja z roku 1744. Również i dwie następne wizytacje cerkwi w Tyliczu w latach 1761 i 1765 wymieniają nauczyciela szkoły cerkiewnej.

W i e r c h o m l a W i e l k a (1595). Z występujących na początku wieku XVII dwu Wierchomli: Małej i Wielkiej (ta ostatnia znana już w wieku XVI pod nazwą Księża) interesować nas będzie tylko Wierchomla Wielka. O parafialnej szkole cerkiewnej w tej wsi dowiadujemy się dopiero z wizytacji z drugiej połowy wieku XVIII. W protokole z wizytacji cerkwi odbytej 21 maja 1761 r. odnotowano działalność kantora, a w roku 1765 bakałarza szkoły.

W o j k o w a (1595). Najwcześniejsze wiadomości o szkole zawierają protokoły z wizytacji cerkwi z drugiej po-

łowy wieku XVIII. Nie występuje w protokole z lat 1743/44, mimo że jest on dość dokładny w relacjonowaniu.

Z ł o c k i e (1580). Przy skromnych wiadomościach dotyczących tej wsi również ubogo przedstawiają się fakty związane ze szkołą, gdyż jedynie w roku 1765 wizytator odnotował szkołę cerkiewną.

Z u b r z y k (1547). Cerkiew pod wezwaniem św. Łukasza Ewangelisty wzmiankowana od roku 1606. Na pewno w wieku XVIII istniała tu parafia, a przy niej szkoła cerkiewna, której działalność potwierdzono w roku 1765.

Ż e g i e s t ó w (1575). Niezbyt liczne i późne, ale interesujące są wiadomości o szkole w Żegiestowie. Pierwszy raz odnotowano ją w roku 1743, następnie w latach 1761 i 1765.

W materiale źródłowym, dotyczącym szkolnictwa cerkiewnego w starostwie muszyńskim, bardzo skromnie rysują się zagadnienia programu nauczania i wychowania. Pierwsza wzmianka dotycząca programu nauczania pochodzi z roku 1638 i zawarta jest w przywileju bpa J. Zadzika dla szkoły w Powroźniku. Zgodnie z poleceniem biskupa, za prawidłowe funkcjonowanie szkoły odpowiedzialni byli: każdorazowy starosta muszyński, sołtysi i poddani ze wsi Powroźnik, Wojkowa i Jastrzębik. Prezbiter tych trzech wsi Andrzej Mieyski zobowiązany został do utrzymania diaka "sposobnego i przykładnego", W szkole powroźnickiej dzieci ruskie sołtysów i poddanych biskupa miały być "uczone i ćwiczone w polskiej i ruskiej nauce". W przywileju tym czytamy dalej:

"Powinien tedy będzie tego sam Andrzej prezbiter przestrzegać ucząc dziatki pacierza, katechizmu i innych do wiary katolickiej pobożnych rzeczy..., a poddani nasi także i sołtysi mają swoje dziatki dawać do tej szkoły, aby się tam uczyły pacierza i innych cerkiewnych pobożnych obrządków, i polskiego pisma"²².

²² WAP w Przemyślu, sygn. 39, s. 30 (wizytacja z 5 czerwca 1761 r.). Zob. też B. Kumor, Szkolnictwo w Sądeczy-

Program nauczania w tej szkole obejmował z jednej strony przedmioty ogólnokształcące wraz z nauczaniem pisania w języku polskim, a z drugiej obszernie przygotowanie religijne. Porównując kierunek tego programu z programem szkół katolickich nie dostrzegamy w nim w zasadzie żadnych różnic.

Dokument wydany 12 lutego 1736 r. dla cerkiewnej szkoły w Królowej Ruskiej utwierdza nas w przekonaniu, że w ciągu prawie stu lat w programie nauczania nie zaszły zmiany. Sprecyzowano jedynie bardziej dokładnie zasady i program nauczania religii. I tak nauczyciel tej szkoły powinien "ćwiczyć dziatki ... w odprawianiu kanonów, czytaniu Psalterza, śpiewaniu jutrzni, liturgii świętej, wieczerni i inszego według obrządku cerkwi Matki naszej Wschodniej nabożeństwa"²³.

Najbardziej ogólne w treści jest sformułowanie wizytatora Snietnicy, którą odwiedził 11 czerwca 1761 r. I tu czytamy o dwukierunkowej pracy nauczyciela zwanego kantorem, który w zamian za otrzymywane wynagrodzenie "I instruat juvenutem legendi et orandi"²⁴.

O wiele wyraziściej niż sprawy programowe przedstawiają się podstawy materialne szkół cerkiewnych, gdyż do tej problematyki posiadamy w miarę jednolity materiał źródłowy. Stanowią go: dokumenty fundacyjne cerkwi unickich oraz protokoły z wizytacji cerkwi, które objęto systematycznymi wizytacjami w wieku XVIII. O wysokości uposażenia nauczycieli szkół w "państwie muszyńskim" świadczy prośba kapłanów dekanatu muszyńskiego, skierowana po zakończeniu wizytacji

źnie ..., s. 353. Powstały po wizytacji z roku 1761 dokument jest napisany w języku polskim.

²³ Cyt. za B. Kumorem, Szkolnictwo w Sądeczyźnie..., s. 366.

²⁴ WAP w Przemyślu, sygn. 39, s. 49.

w roku 1761 do biskupa diecezji krakowskiej Kajetana Sołtyka. Kapłani prosili biskupa:

"aby kazał z każdej roli na diaków cerkwiom potrzebnych dawać po gble (ówczesna jednostka miary) owsa, jako pamiętny o chwale Boskiej uczynił JM Xiąże Jakub Zadzik dla cerkwi powroźnickiej (o czym lepsza informacja z czytania wizyty cerkwi powroźnickiej), gdyż bez diaków płacy nie mających nabożeństwa często opuszczają się i dzieci nauki nie mają, a z tej racji o diaków uczonych na Ustawie znających się trudno"²⁵.

Z dokumentu tego wynika, że w wielu szkołach diacy nie posiadali nawet skromnego uposażenia, które pozwalałoby im na lichą egzystencję. Brak uposażenia dla diaków był jedną z zasadniczych przyczyn upadku kultu religijnego, o którego odnowienie w pierwszym rządzie chodziło kapłanom. Na drugim zaś miejscu stawiali zagadnienie nauczania dzieci miejscowej ludności.

Poza prośbą duchownych dekanatu muszyńskiego należy zwrócić uwagę na inne postanowienia, zawarte w protokołach wizytacji z roku 1761. Otóż wizytujący niektóre cerkwie, po stwierdzeniu złych warunków materialnych szkoły i nauczycieli, wskazywali na konieczność poprawienia ich i określali wartość uposażenia personelu nauczającego. Takie zalecenia wydane zostały w Bereście, Czertyżnem, Stawiszy i Śnietnicy. W Stawiszy wizytator odwołał się nawet do wzorów Powroźnika.

Na skutek skromnych warunków materialnych, na jakich opierało się szkolnictwo cerkiewne w kluczu muszyńskim, nauczyciele żyli niejednokrotnie w skrajnej nędzy. Ażeby poprawić własną sytuację wykonywali dodatkowo, już dobrze znane w szkolnictwie katolickim, różne prace. I tak np. nauczyciele z Krynicy i Polan peknili równocześnie obowiązki dzwonników.

Oddzielnego potraktowania wymaga zagadnienie kadry nauczającej w szkołach cerkiewnych, która decydowała o ja-

²⁵ Tamże, s. 58-59.

kości i popularności szkoły. Dla określenia nauczyciela szkoły używano kilku nazw, takich jak: diak, cantor, cantor ecclesiasticus, didascalus i baccalarius. Trzeba pamiętać, są to tylko tytuły zawodowe, a nie - jakby się mogło niekiedy wydawać - stopnie naukowe. Z zachowanych źródeł nie można wydobyć żadnych wiadomości odnośnie kwalifikacji nauczycieli. Sądzić należy, że ich przygotowanie naukowe ograniczało się do opanowania pewnej sumy wiedzy ogólnej i znajomości liturgicznych tekstów cerkiewnych²⁶. Na uwagę zasługuje sprawa środowiska, z jakiego rekrutowali się nauczyciele szkolnictwa cerkiewnego. W wielu dokumentach powizytacyjnych czytamy, że nauczycielem zostawał syn parocha, brat rodzinny lub stryjeczny przełożonego cerkwi, a niekiedy bywał nim jego ojciec. W tych przypadkach pozycja materialna nauczyciela była lepsza, gdyż mógł on korzystać z części uposażenia parocha. Wydaje się też, że taki spowinowacony nauczyciel miał lepszą pozycję wśród miejscowej ludności. W kilku przypadkach np. w Czertyźnem i Czyrnej nauczyciele byli żonaci oraz obarczeni dziećmi.

²⁶ Do wyrażenia takiego poglądu upoważnia analiza programów nauczania w szkołach cerkiewnych, jak i ustalenia B. Kumora, *Szkolnictwo w Sądeczyźnie...*, s. 362-363.